

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, NIEDZIELA 5 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 152 (1164)

# Na gruncie walki klasowej

## opiera się działalność Związków Zawodowych

### Czwarty dzień obrad Kongresu

Obrady 4-go dnia Kongresu Zw. Zaw. rozpoczęły się o godz. 8.40 referatem p. o. przewodniczącego KCZZ Aleksandra Burskiego o statusie zrzeszenia związków zawodowych w Polsce, którego projekt ma być rozpatrzony przez Kongres.

Po referacie ob. Burskiego zabrał głos przewodniczący Związku Zawodowego Metalowców — Rustecki, który na wstępie odczytał zobowiązania podjęte na czesie Kongresu przez metalowców.

W dalszym ciągu obrad przemawiał m. in. znany przewodnik pracy, inicjator Czynu 1-majowego, górnik z kopalni „Brzeszcze” Franciszek Apyras, przyjęty przez delegatów długo niemiłkającymi oklaskami i okrzykami: „Niech żyje!”

### Młodzież wita Kongres

Obradom popołudniowym przewodniczył kierownik wydziału młodzieżowego KCZZ — Ociepko.

Pierwszy zabiera głos przedstawiciel centrali Związków Zawodowych Finlandii — Janne Hakulinen, który pozdrowia Kongres w imieniu fińskiej klasy robotniczej, po czym dzieli się z delegatami swoimi wrażeniami z pobytu w Warszawie. Stwierdza on, że polski świat pracy swymi osiągnięciami kładzie fundamenty pokoju światowego.

Przy dźwiękach fanfar sala zapelnia się młodzieżą szkolną. Wszyscy wstają z miejsc, huraganowa brawa i owacje na cześć młodzieży zagłuszają głos przewodniczącego. Wzruszenie sięga zenitu, gdy na trybunie staje 11-letni **MAREK KŁODZIŃSKI**, uczeń 6-go oddziału szkoły podstawowej. Wielu obecnych ma w oczach łzy.

Mareczek Kłodziński wygłasza przemówienie: „My dzieci Warszawy, my dzieci świata pracy witamy i składamy hold Kongresowi. Przyrzekamy, że dziećci pójdą śladami przodowników pracy i podejmą współzawodnictwo w osiągnięciu coraz lepszych postępów w nauce. Pragniemy być godnymi spadkobiercami waszych wysiłków w budowie Polski Ludowej”.

Na sali rozlegała się dźwięki „Hymnu młodzieży demokratycznej” — to młodzież niesie Kongresowi w darze swą pieśń. Następnie chór dziewcząt śpiewa „Hymn pracy” i „Złączone dłonie”.

Młodzież obrzuca kwiatami prezydium i delegatów. Zrywa się okrzyki na cześć młodzieży ludowej, na cześć ZMP, młodzieży szkolnej i demokratycznego nauczycielstwa.

### Dalsze postulaty delegatów

Po odczytaniu komunikatów jazdowych, głos zabiera przedstawiciel huty „Zygmunt”, ob. **JERZY LINDEL**. Pod-

USA zabierają z Włoch cenne arcydzieła sztuki, zalewając „wzamin” kraj filmową szmirą amerykańską.



Włosko - amerykańska „wymiana kulturalna”.

kreśla on konieczność otoczenia większą niż dotychczas opieką rad zakładowych i mężów zaufania. Przedstawiciel hutników stwierdza, że należy zwiększyć czujność wobec awarii maszyn. Zwraca również uwagę na konieczność zlikwidowania biurokracizmu i szybszego załatwiania kierowanych do władz związkowych wniosków i zażaleń.

Delegat związku zawodowego pra-

cowników służby zdrowia — **FIDER-KIEWICZ** wskazał na trudności w leczeniu, wypływające z braku lekarzy i personelu pomocniczego. Głównym zadaniem związku jest jak najszybsze wykształcenie fachowych kadr wykwalifikowanego personelu — toteż związek prowadzi intensywne szkolenie pielęgniarek, położnych itp. oraz organizuje kursy dokształcające.

## Zbliżyć aparat związkowy do mas

### dominującą myślą statutu zrzeszenia Zw. Zawodowych

W swym referacie, poświęconym statutowi zrzeszenia Związków Zawodowych, ob. Burski omówił zasady, które wysuwają się na czoło w organizacji ruchu związkowego: zasady powszechności, jednolitości, wolności zrzeszania się, dobrowolności, centralizmu demokratycznego, bezpartyjności i budowy związków zawodowych według zasad produkcyjnych.

Sala reaguje oklaskami, gdy Aleksander Burski podkreśla, że organizacja ruchu zawodowego wyrosła z ruchu robotniczego i opiera się na klasie robotniczej.

Ogólne zrozumienie i aprobatę uzyskał komentarz do zasady bezpartyjności ruchu. Zasada ta nie oznacza, że ruch zawodowy nie ma oblicza ideowego. Związki Zawodowe — stwierdził wśród oklasków Aleksander Burski — stoją na gruncie walki klasowej i walczą o realizację ustroju socjalistycznego.

Uwzględnienie — jako dominującej myśli statutu — zbliżenia aparatu związkowego do szerokiej mas członkowskich, czego domagali się liczni uczestnicy dyskusji kongresowej — spotkało się ze szczególnie życzliwym przyjęciem delegatów.

Dużo zainteresowanie wywołały przepisy projektu statutu, wprowadzające pojęcie grupy związkowej z mężem zaufania na czele oraz ustalona zgodnie z postulatami mas członkowskich zasada, że rada zakładowa jest kierowniczym organem zakładowej organizacji związkowej.

Gorącymi oklaskami przyjęto końcowe oświadczenie Aleksandra Burskiego o tym, że pod przewodnictwem PZPR klasa robotnicza zorganizowana w Związkach Zawodowych realizuje dążenia bojowników socjalizmu, którzy zginęli w walce o lepsze jutro proletariatu.

## „Naród angielski jest lepszy niż jego obecny rząd”

# Deklaracja p. G. C. Bidwella

## kierownika „British Council” w Polsce

Do Ministerstwa Administracji Publicznej zgłosił się obywatel angielski George Chander Bidwell, kierownik brytyjskiego ośrodka informacyjnego w Polsce „British Council”. Pan G. C. Bidwell oświadczył, iż pragnie się rzec obywatelstwa angielskiego i prosi o nadanie mu obywatelstwa polskiego.

Jednocześnie p. Bidwell oświadczył, iż złożył wobec swoich władz przełożonych w Londynie rezygnację z zajmowanego przez niego stanowiska i pragnie osiedlić się i pracować w Polsce. Po rozważeniu sprawy i motywów p. Bidwella, Minister Administracji Publicznej przychylił się do prośby jego i zarządził nadanie mu obywatelstwa polskiego.

W złożonej przez p. Bidwella publicznej deklaracji czytamy m. in.:

Podczas 3 i półletniego pobytu mego w Polsce, przekonałem się, że Rząd Polski popiera politykę przez Naród — pragnie pokoju. Potrzebuję pokoju i walczą o pokój. Jedynie bowiem w warunkach pokojowych może się Polska od budować, rozwijać swą kulturę, swą naukę, gospodarkę i powetować olbrzymie straty, poniesione podczas okupacji.

Cała polityka Polski wypływa — moim zdaniem — z konieczności zapewnienia trwałego

pokoju, zachowania swej suwerenności na rodowej i obrony jej obecnych sprawiedliwych granic.

Nie znajduję w polityce Polski nawet cienia agresywnych zamiarów, ani na odcinku jej własnej polityki, ani w dziedzinie jej porozumień z państwami sąsiadującymi, w przeciwieństwie do tego, co wyraźnie manifestują państwa zachodnie, będące sygnatariuszami paktu atlantyckiego.

## Jak Attlee „buduje socjalizm”

### przy pomocy jaśnie panów lordów...

Labourystowski projekt nacjonalizacji przemysłu stalowego po drugim czytaniu w Izbie Lordów został odesłany do komisji Izby, gdzie zostanie rozpatrzony w końcu czerwca br. Lordowie partii konserwatywnej zgłosili około stu poprawek do projektu rządowego. Jedną z tych poprawek proponuje odroczenie wprowadzenia w życie nowej ustawy aż do października roku 1950 (czyli po wyborach powszechnych w Anglii, w których konserwatyści spodziewają się odnieść zwycięstwo).

Inne poprawki mają na celu obeście usta-

wy o nacjonalizacji i ograniczenie rozmaitymi sposobami przyszłej kontroli rządowej nad nacjonalizowanym przemysłem stalowym. M. in. poprawki proponują utworzenie stałej nadzorczej komisji doradczej do spraw przemysłu stalowego. W skład komisji miałby wejść dotychczasowi właściciele i dyrektorzy przemysłu stalowego oraz przywódca związkowy. Inna jeszcze poprawka przewiduje nadanie szerokich pełnomocnictw tej komisji przy ograniczeniu jednocześnie uprawnień ministra przemysłu, dotyczących wszelkiej kontroli nad przemysłem stalowym.

## Zielone sztandary

### jedności

Tegoroczne Święto Ludowe, obchodząc będą masy chłopskie w całej Polsce pod hasłami jedności ruchu ludowego, wzmacniania i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego i walki o pokój powszechny.

Jedność ruchu ludowego jest jednym z etapów dokonujących się w Polsce wielkich procesów pogłębiania solidarności mas ludowych w walce o postęp. Dzisiaj nie ma już wątpliwości w szeregach chłopów pracujących, że zjednoczenie stronnictw ludowych jest konieczne dla ułatwienia pracy nad podniesieniem dobrobytu wsi i przebudowy ustroju rolnego oraz dla przeprowadzenia skuteczności walki z pozostałościami reakcyjno-kapitalistycznymi, tkwiącymi w życiu wsi.

Jasne jest już dzisiaj dla wszystkich pragnących postępu chłopów, że rozbięcie ruchu ludowego miało na celu odciążenie sił ludowych od ich mobilizacji do wspólnej z klasą robotniczą walki z reakcją.

Głosząc hasła upowszechnienia i pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego, ruch ludowy musi wykorzystać całkowicie te zgubne tradycje chłopskiego separatyzmu klasowego, uprawianego przed wojną w ruchu ludowym, bowiem nie może być sprzeczności interesów politycznych, ani gospodarczych pomiędzy warstwą chłopską a warstwą robotniczą.

Stojąc na stanowisku przewodnictwa klasy robotniczej w walce rewolucyjnej, jednoczący się ruch ludowy musi wzmocnić swoje wysiłki, aby osiągnąć większe wyniki gospodarcze i społeczne na wsi.

## Depesze ze świata

W wielu miejscowościach północnych Czech szalały w tych dniach silne burze i ulewę, połączone z ostrym gradobiciem. Żywiołowa klęska spowodowała śmierć 3 osób, oraz poważne szkody materialne.

Na zarządzenie premiera rządu czechosłowackiego do dotkniętych szkodami powiatów udała się specjalna komisja międzyministerialna w celu ustalenia rozmiarów zniszczeń i przyjęcia z pomocą ludności.

\*\*\*

Jak donosi Węgierska Agencja Telegraficzna, w nocy z 30 na 31 maja w pobliżu wioski Madaros na terytorium węgierskim strażnicy jugosłowiańscy zastrzelili wartownika węgierskiego Veteši, a drugiego zranili.

W związku z tym nowym — piątym w ciągu jednego miesiąca — oburzającym wypadkiem morderstwa, węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało energiczną notę protestacyjną do rządu jugosłowiańskiego.

Nie wierzę, by naród angielski, chociażby ci chłopcy, którymi dowodziłem w czasie wojny, przez chwilę popierali tę politykę, gdyby czerpali swe informacje nie tylko z prasy kapitalistycznej.

Rząd polski i naród polski winny zadać sobie pytanie: jaka jest wartość przyjaźni kulturalnej narodu, który wprzął się w służbę agresji wojennej Stanów Zjednoczonych — dla narodu należącego do obozu, przeciwko któremu agresja ta jest skierowana? Odpowiedź powinna brzmieć, że przyjaźń taka nie może mieć wartości, i byłoby nieuczciwym, gdybyśmy chcieli dać inną odpowiedź.

Długo rozważałem ten problem i doszedłem do wniosku, że British Council, mimo, że w swoich intencjach ma się opierać na zasadach apolitycznych, może w każdej chwili znaleźć się w sytuacji, w której prowadzić będzie działalność przeciwko interesom każdego kraju o ideologii odmiennej od ideologii Zjednoczonego Królestwa. Polska pragnie współpracy z narodem angielskim na polu kulturalnym, albowiem wierzę — i słusznie wierzę — że naród angielski jest lepszy, niż jego obecny rząd.

Ale Polska nie chce kulturalnej infiltracji rządu, który zaangażowany jest w politykę paktu atlantyckiego i planu Marshalla.

Ponieważ sądzę, że Polacy, zajmując tego rodzaju postawę — mają rację i ponieważ British Council, gdyby stanął na tym stanowisku, nie mógłby uniknąć konfliktu z rządem brytyjskim — moja praca tutaj staje się niemożliwa.

Chcę być wolnym, by móc oddać się sprawie pokoju, by dążyć do wytyczenia celu — do rozkwitu dobrobytu mas pracujących, tak jak to czuję i widzę w Odrodzonej Polsce



Czy białe jest... czarne?

# Tego właśnie chcą dowieść 3 ministrowie

mówiąc o „kroku wstecz” i „postępie”

## Dwa tygodnie paryskiej sesji Rady Czterech

Mijał dwa tygodnie od chwili, gdy czterech ministrów spraw zagranicznych zebrał się w Paryżu na konferencję w sprawie Niemiec.

Delegacja radziecka JUŻ NA SAMYM PO-CZĄTKU sesji zgłosiła konstruktywny program, którego realizacja umożliwiłaby PRAKTYCZNE ROZWIĄZANIE PROBLEMU JEDNOŚCI NIEMIEC.

Program ten w całości, jak i każdy jego poszczególne punkty opiera się NA HISTORYCZNYCH UCHWAŁACH KONFERENCJI POCDZDAMSKIEJ. Program ten więc nierozdzielnie powołanie sprawy przekształcenia Niemiec w pokojne i demokratyczne państwo z OWOCNĄ WSPÓŁPRACĄ 4 MOCARSTW W KWESTII NIEMIECKIEJ.

Coś przeciastawili na sesji paryskiej temu ja-sniemu i ściśle sprzeczowonemu programowi przed-stawicieli USA, Anglii i Francji?

Cały niemal tydzień POWSTRZYMALI SIĘ ONI OD WYRAŻENIA PRZEDSTAWIENIA SWEGO STANOWISKA W SPRAWIE JEDNOŚCI NIEMIEC, ograniczając się jedynie do „KRYTYKI” PROPOZYCJI RADZIECKIEJ. W końcu jednak minister Bevin sformułował swe propozycje, poparte niezłocznie przez Achesona i Schumana.

Jakkolwiek w przemówieniach przedstawicieli mocarstw zachodnich NIE BRAK FORMALNYCH UKŁONÓW POD ADRESEM UCHWAŁ POCDZDAMSKICH — to jednak przedstawiony przez nich program otwarcie zmierza do OSTATECZNEGO UGRUNTOWANIA PODZIAŁU NIEMIEC, czyli, że jest w pełnym tego słowa znaczeniu SPRZECZNY Z UCHWAŁAMI POCDZDAMSKIMI.

Program mocarstw zachodnich sprowadza się właściwie do tego, aby Rada Ministrów spraw zagranicznych nie próbowała ich SEPARATYSTYCZNA AKCJE W NIEMCZACH, która doprowadziła do utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego i stopniowego współpracy 4 mocarstw. Może to się wydawać nieprawdopodobne, ale TAKA JEST WŁAŚNIE KONKRETNA TREŚĆ PROPOZYCJI 3 MINISTRÓW PAŃSTW ZACHODNICH.

Propozycje, zgłoszone przez Bevina w imieniu 3 ministrów państw zachodnich, de facto przewidują, iż RADA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH WINNA NIE TYLKO SANKCJONOWAĆ ROZBIJACKĄ DZIAŁALNOŚĆ ZA-

CHODNICH PAŃSTW, ALE PÓJŚĆ NAWET DA-LEJ, ROZCIĄGAJĄC JĄ TAKŻE NA NIEMCY WSCHODNIE, narzucając im również osławiony statut okupacyjny i antyludowy konstytucję z Bonn.

Obecnie każdy rozumie, DLACZEGO 3 MINI-STROWIE TAK UPORCZYWIE ODRZUCAJĄ PROPOZYCJĘ RADZIECKĄ W SPRAWIE WZNOWIENIA DZIAŁALNOŚCI RADY KON-TROLI, DLACZEGO NIE DOGADZA IM PO-WOŁANIE DO ŻYCIA OGÓLNO-NIEMIECKIEJ RADY PAŃSTWOWEJ, DLACZEGO POWRÓT DO POCDZDAMU OCENIAJĄ JAKO „KROK WSTECZ”, A DOPEŁNIENIE PODZIAŁU NIEMIEC JAKO „POSTĘP”.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w „planie” przed-stawionym przez min. Bevina NIE MA MIEJSCA ANI DLA JEDNOŚCI NIEMIEC, ANI DLA UDZIAŁU NARODU NIEMIECKIEGO W DE-CYDOWANIU O PRZYSZŁOŚCI KRAJU. Kola

rzędzące USA, Anglii i Francji proponują, aby i w PRZYSZŁOŚCI PROWADZONO ICH OBE-CNĄ POLITYKĘ. Nie wyobrażają sobie one, by przyszłość Niemiec mogła kształtować się zgod-nie z programem i zasadami Poczdamu.

Oto dlaczego rząd radziecki odrzucił propo-zycję Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Obecnie chyba nie znajdzie się już taki naiwny, który by traktował poważnie twierdzenie, jakoby rozbieżności w kwestii jedności Niemiec sprowa-dzały się jedynie do różnic w metodzie urzeczy-wistnienia tej jedności. W rzeczywistości bowiem chodzi o to, że 3 mocarstwa zachodnie negują uchwały konferencji poczdamskiej, wysuwając na plan pierwszy sprawę rozbitcia Niemiec i utworze-nia państwa zachodnio-niemieckiego pod egidą Anglosasów. Nikomu nie uda się nawet przy po-mocy najbardziej wyrafinowanych sofizmów — prawdy tej ukryć.

## Wyższa od wieży Eiffla Gigantyczna radiostacja

odezwie się po raz pierwszy 22 lipca

Celem zapewnienia dobrego i niezakłóconego odbioru audycji w całym kraju, Polskie Radio buduje w Warszawie gigantyczną radiostację, wyposażoną w 220 kW nadajnik, zasilający 335-metrową antenę nadawczą.

Radiostacja ta pracować będzie na fali 1339,3 m, co gwarantuje duży zasięg, właściwy falom długim. Nadajnik zakupiono w Czechosłowacji wraz z urządzeniami chłodniczymi i maszynami do żarzenia lamp. Urządzenia zasilające tak wysokiego, jak i niskiego napięcia, wykonała firma SPB.

Nowa radiostacja uruchomiona będzie 22 lipca, w dniu święta narodowego, jako jedno z ogniw wielkiego wyczynu polskiego świata pracy, który da Warszawie trasę W — Z, czy połączenie kolejowe przez most średnicowy, a w całej Polsce zapisze

się licznymi złotymi zgłoskami.

W obecnej chwili odbywa się montaż nadajnika przy współudziale inżynierów i techników czechosłowackich, a jednocześnie trwa budowa gigantycznego masztu antenowego, wyższego od wieży Eiffla w Paryżu.

Masz antenowy wykonuje „Mostostal”. Z budową masztu są związane znaczne trudności montażowe. Stalowa konstrukcja waży do 400 ton, a wsparta na kolosalnym fundamencie, naciska na podstawę z siłą 800 ton. System uziemienia składa się z 130 drutów miedzianych, promienia 10 rozłożonych, o długości 370 m każdy i zakopanych na głębokości 20 cm.

Robotnikom „Mostostalu” towarzyszy zachęta ogółu robotników w Polsce, ustanawiających nowe rekordy wydajności pracy.

Dnia 3 czerwca 1949 r. zginął śmiercią tragiczną przeżywszy lat 25

s. r. p.

### ZDZISŁAW WIELGOPOLAN

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 6 czerwca 1949 r. o godz. 17-tej z kaplicy cmentarnej Św. Franciszka (Chojny) o czym zawiadamiają pogrzebienia w głębokim smutku

4606-G.

RODZICE, SIOSTRA I SZWAGIER

Państwowy Teatr Wojska Polskiego

Dzisiaj i jutro o godz. 19.15 ostatnie dwa przedstawienia bohatera dramatu A. Fajlejewa

„MŁODA GWARDIA”

Wkrótce premiera dramatu genialnego pisarza rewolucji socjalistycznej Maksyma Gorkiego

„NA DNIE”

719-k

Codzienna nowelka „Expressu”

## Konwalie

Na rogu ulicy stała kobieta z koszem pełnym konwalii zachwalając swój towar.

— Dwadzieścia pięć złotych bukiet! Dwadzieścia pięć złotych bukiet! Przystanęłam mimo woli i kazałam sobie zawinąć dwa bukietki.

— Bardzo lubię konwalie — powiedziałam do idącego razem ze mną Karola.

Ale Karol skrzywił się pogardliwie. — Paskudne zielsko! — mruknął — Co do mnie, nienawidzę konwalii: i mam ku temu ważne powody!

— Dwa lata temu, — zaczął po chwili — mniej więcej o tym samym czasie, dostałam od żony, bawiącej na urlopie, spóźnioną depechę, że tego samego dnia wraca o siódmej wieczorem z Dusznik. Wiesz, jak bardzo jestem przywiązany do Marii i dlatego postanowiłam pojechać po nią na dworzec.

Pech jednak chciał, że miałam tego dnia małe posiedzenie, tak, że dopiero dziesięć minut przed siódmą zdążyłam wskoczyć do taksówki i pojechać na dworzec.

Siedząc już w wozie zauważyłam jakiś starannie zawinięty w bibułę przedmiot, poniewierający się w samym kącie wozu.

Machinalnie rozwinęłam go i skonstatowałam, że był to bukiet konwalii. Widocznie jakiś jadący przede mną

pasażer przez roztrągnięcie zostawił go w taksówce.

Przypomniało mi się, że właściwie powinienem był również żonie kupić parę kwiatów.

— Trudno, nie zdążyłem! Nie moja wina! — usprawiedliwiłem sam siebie i spojrzałem znowu na zegarek.

Była właśnie siódma, kiedy znalazłem się przed dworcem, a równocześnie z punktualnością, przynoszącą chlubę naszemu kolejniemu, wjeżdżał na epron pociąg idący z Wrocławia.

— Niech pan zaczeka, zaraz wrócę z żoną! — powiedziałam pośpiesznie do szofera i wpadłem na dworzec.

Pasażerowie zaczęli się wysypywać z pociągu i cisnąć u wyjścia. Już z daleka zobaczyłem swoją żonę, która kiwnęła w moja stronę ręką i uśmiechnęła się przyjaźnie.

— Wiesz? powiedziałam potem do niej biorąc ją w ramiona — Ten urlop zrobił ci koskonale! Opaliłaś się i wyglądasz naprawdę interesująco!

— Dziękuję ci za ten komplement! — uśmiechnęła się żona — ale jedźmy prędko do domu, bo jestem naprawdę głodna. Czy tylko znajdziemy taksówkę? Bo i bagażu mam sporo.

— Taksówka czeka przed dworcem: ta sama, którą przyjechałam do ciebie! — poinformowałam ją.

Kiedy moja żona weszła do taksówki, zauważyła od razu tamten leżący w kącie bukietik konwalii.

— Ładnie to z twojej strony, że pamiętałaś, że lubię konwalie! — zauważyła.

Jestem na ogół prawdomówny, wytuł maczyłem jej więc, że to nie ja kupiłem ten bukietik, że prawdopodobnie zostawił go tutaj ktoś inny, ale żona moja roześmiała się tylko głośno.

— Nie kreć i nie rób kawałów! Wiem dobrze, żeś to ty go kupił, nie wstydz się więc swojego odruchu! Ze też mężczyźni lubią uchodzić za mniej sentymentalnych niż nimi są w istocie!

— Ależ powiadam ci całkiem serio, że... — usiłowałam raz jeszcze wytłumaczyć jej tamta małą mistyfikację ona jednak nie dała mi dojść do głosu. — Dość żartów! Dziękuję ci za tę małą niespodziankę!

A potem zaczęła entuzjasmować się na temat swojego pobytu w Dusznikach.

— Te wczasy pracownicze to jest bajeczna rzecz! Mieszkałam w pierwszorzędnym pensjonacie, położonym w ślicznie utrzymanym ogrodzie, wyżywienie było niezłe, tak że naprawdę mogłam odpocząć!

Kiedy znaleźliśmy się potem w mieszkaniu, moja żona, zrzuciwszy płaszcz, podbiegła z małym wazonikiem w ręce do wodociągu i napełniła go wodą.

— Przede wszystkim muszę się zająć twoimi konwaliami! — powiedziała z dziecinna radością, a potem szybko od-

## Nasze Rady

JAN POKORNY Z POZNANIA: Synek Pa-na cierpi prawdopodobnie na tzw. astygmatyzm. Jest to dolegliwość, której można się pozbyć przy zastosowaniu odpowiedniej kuracji. Radzi mi więc jak najszybciej udać się z chłopcem do okulisty.

UCZEŃ S. P.: Proszę w sprawie wczasów porozumieć się ze swą Radą Zakładową. O ile pogodzi Pan swój urlop w pracy z wakacjami szkolnymi, radzimy, że w związku odnośną się przychylnie do Pana prośby skierowania na wczasy.

H. O.: Niestety nie możemy Pani pora-dzić. Nie znamy bowiem instytucji o jaką pani chodzi. Radzimy Pani jednak spokojnie jeszcze raz zbadać sprawę i zamiast poniznąć się przed mężem tropieniem go, rozmówić się z nim wy-jaśniając po przyjacielsku pewne rzeczy.

NARZECZENI Z PRZYPADKU: To, że po znalezieniu się przypadkowo podczas obchodu 1 Ma-jowego, nie wyklucza byście byli szczęśliwym i dobranym małżeństwem. Czasy swatów rodzin-nych i innych napszonych ceremonii dawno już minęły. Skoro koledzy Pani narzeczonego wy-ra-żają się o nim z uznaniem skoro cieszy się opi-nią dobrego pracownika i solidnego człowieka, oraz skoro kochacie się, po co Wam zbędne ce-remonie! Owszem, poczekajcie jeszcze trochę za-ślubem, poznajcie się lepiej, zastanówcie się jak to Wasze życie wspólne ma wyglądać, i zwróć-cie się do... Urzędu Stanu Cywilnego.

STA-MA-RY: Nie możemy Panu dać wyja-śnienia co do tego pensjonatu, czy Domu Wy-poczynkowego. Może spróbuje Pan napisać do Towarzystwa Tatrzańskie w Zakopanem.

KEYSTYNA Z WRZESZCZA: O ile nie ma Pani możliwości wydostania swoich dokumen-tów z terenów, na których przebywała Pani w czasie okupacji, musi Pani w celu uzyskania takowych przeprowadzić sprawę sądowoie zgła-szając dwóch, wiarygodnych świadków, mogą-cych zeznać, iż podczas wojny zachowała Pani obywatelstwo polskie.

### Czyś już kupił

dla swego dziecka na wakacje letnie do skonały album z przygodami

### Wicki i Wacka?

Do nabycia w kioskach gazetowych we wszystkich miastach. W Łodzi — również w Biurze Ogłoszeń przy ul. Piotrkowskiej 55. — Cena 100 złotych!

### Centrala Tekstylna

zaangażuje natychmiast

Rutynowaną

### MASZYNISTKĘ

ze znajomością stenografii

Oferty należy składać osobście w Dziale Kadr Centrali Tekstylnej — Łódź, ul. Piotrkowska 37, front, I p.

717-k



PRZYGODY WICKA I WACKA



WACEK: — Wstawać! Jedziemy!...  
HIPEK: — Panie Wacu! Jeszcze aby kapkę sobie pośpie...  
WACEK: — Ani chwili! Cała fabryka już w aucie! Ruszamy!



WICEK: — Halo, koledzy! Wolnego! Pan Szaberski się spóźnił!  
WACEK: — Wyciągaj pan nogi!  
SZABERSKI: — Jak nie zaczekacie, to na dobre „wyciągnę nogi“!



SZABERSKI — Chr-sz... Chr-sz...  
WACEK: — Ileż to daje radości taki niedzielny wyjazd za miasto!  
WICEK: — A wiesz, czemu taki miły? Bo jest wspólny!



„Po solidnej pracy Każdy się wyhasa. Bo ci kława Jest zabawa Na niedzielnych wczasach!“

Goście z Bratysławy przybyli wczoraj do Łodzi

Do Łodzi przybyli wczoraj przedstawiciele samorządu m. Bratysławy z prezydentem dr. Vaskiem na czele. Na granicy miasta powitali ich przedstawiciele Zarządu Miejskiego. Samochód, wiozący wiceprezydenta Bratysławy — Tokara oraz dyrektora Zarządu Miejskiego — Lehky'ego uległ defektowi, toteż przybycie ich do Łodzi nastąpiło nieco później.

Po posiłku goście w towarzystwie wiceprez. Sobola i prezesa MRN Andrzeja udali się na boisko ŁKS, gdzie przyglądali się spotkaniu piłkarskich reprezentacji Bratysławy i Łodzi.

Wobec opóźnionego przybycia oficjalne powitanie zostało przełożone na dzień dzisiejszy i odbędzie się o godz. 9 rano w prezydium ZM. W czasie swego pobytu goście zwiedzą według ustalonego programu szereg instytucji i zakładów pracy. (bf)

Dodatkowe pociągi do miejscowości lotniskowych

Donosiliśmy już, że „Orbis“ w porozumieniu z miejscową dyrekcją Kolei Państwowych organizować będzie w niedziele i dni świąteczne specjalne pociągi week-endowe do popularnych miejscowości podlódzkich, przy zastosowaniu 33-procentowej zniżki dla uczestników.

Pierwsze takie pociągi wyruszą z Łodzi w połowie bm. Niezależnie od tego DOKP w Łodzi postanowiła uruchomić w okresie letnim dodatkowe pociągi do miejscowości lotniskowych.

Z Łodzi Fabr. do Koluszek pociągi te będą wyjeżdżały w soboty i dni przedświąteczne o 14.20, przyjazd na miejsce 15.01. Odjazd z Koluszek — 15.20, przyjazd do Łodzi — 16.14. Pierwszy pociąg wyjedzie w dniu dzisiejszym.

Z Łodzi Kal. do Głowna dodatki po ciag będzie kursował od niedzieli dnia 5 bm. Odjazd z Łodzi Kal. — 8.38, przyjazd do Głowna — 9.32, odjazd z Głowna — 10.00, przyjazd do Łodzi Kal. — 11.05. (k)

Co kto lubi!...

Pechowicz otworzył sobie jarską restaurację. Mimo jednak, że w lokalu zawsze było dużo gości, po miesiącu zamknął swe przedsiębiorstwo. Znany Pechowicz jest zdumiony i pyta o powód zamknięcia.

— To dlatego, że na stolikach stawałem kwiaty... Codziennie doniczkę ze świeżymi kwiatami.

— Włec cóż z tego...

— Goście zjadali kwiaty i nic nie zamawiali...

— Fredziu! Wiesz, przed rokiem pewien lekarz mi powiedział, że jeśli nie przestanę pić, to zamienię się w kompletnego idiotę...

— No, i dlaczego nie posłuchałeś jego rady, frajerze?...

— Czy pani mąż występuje jeszcze w cyrku?...

— Tak...

— Ciągłe jako polykacz noży?...

— Nie... Teraz on występuje jako polykacz ognia...

— Rozumiem... Raz przecie trzeba zjeść coś ciepłego.

— Lekcja historii. Nauczyciel zwraca się do jednego z uczniów:

— Co możesz mi powiedzieć o Marii Stuart?...

— Uczeń wstaje, waha się i powiada:

— Narazie nic, panie profesor... Nie wiem jeszcze na tym filmie...

Póki jeszcze czas...

Ratujmy domy!

Okólnik Rady Państwa do łódzkiej MRN.—Centralne władze zwiększają kredyty, musimy skorzystać z okazji!

Do biura Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi nadszedł wczoraj okólnik Rady Państwa, dotyczący remontu budynków mieszkalnych. W okólniku tym podkreśla się, że zagadnienie niszczących domów jest jednym z poważniejszych problemów gospodarczych i Miejskie Rady Narodowe przy pomocy swych organów wykonawczych powinny bacznie czuwać, aby akcja remontów kapitalnych odbywała się planowo, bez zahamowań.

Jednocześnie Rada Ministrów uchwaliła statut organizacyjny Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, który ma bardzo duże znaczenie dla wzmoczenia tempa akcji remontowej.

Sumy, którymi w myśl dekretu o najmie lokali dysponuje FGM — to jedna trzecia ogólnych wpływów na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej z podwyższonych czynszów. W roku bieżącym kwoty znajdujące się w bezpośredniej dyspozycji Komitetów Lokalnych FGM wyniosą około 3 miliardy złotych. Ale to jeszcze nie wszystko, bo zarząd FGM dysponuje dodatkową sumą w postaci 1 miliarda i 200 milionów złotych, która to suma również zużyta będzie na kapitalny remont budynków mieszkalnych.

Ogółem więc FGM na tegoroczną akcję remontową przeznaczył 4 miliardy i 200 milionów złotych. Suma ta wykorzystana zostanie na pokrycie niedoboru w tych miastach, które nie mogą z własnych funduszy wyremontować wszystkich domów, przy czym pod uwagę brane będą domy zamieszkałe głównie przez świat pracy. Najwięcej tego rodzaju budynków znajduje się na terenie Warszawy, Łodzi i w województwie śląsko-dąbrowskim.

Oblicza się, że z dotacji FGM można będzie wyremontować w ciągu roku bieżącego około 12 tysięcy domów o 200 tysiącach izb. Komitety Lokalne FGM otrzymają jeszcze szczegółowe zalecenia co do sposobu występowania o pokrycie niedoborów w ich tegorocznych planach remon-

towych. O przyznaniu wyrównania niedoborów będzie decydowała potrzeba danego terenu oraz zdolność pełnego wykorzystania sum już posiadanych.

Jak z tego wynika, Rada Państwa nie szczędzi pieniędzy, aby uratować nasze domy przed zagładą. I dlatego też bardzo bolesny jest fakt, że Łódź nie wykorzystuje istniejących możliwości i przez ospale tempo remontów po prostu zaprzepaszcza okazję zabezpieczenia domów przed zniszczeniem!

Na ostatnim posiedzeniu MRN mieliśmy okazję przekonać się, że na odcinku tym bardzo mało zrobiono do tego czasu. Remonty rozpoczęły się zbyt późno i obecnie, kiedy nasilenie robót powinno być największe — przeprowadza się jeszcze reorganizację Miejskiego Biura Budowlanego, zajmującego się akcją remontową.

Radni wskazywali sposoby naprawienia zła. Należy wśród pracowników MBB zorganizować współzawodnictwo pracy, należy pobudzić wśród nich ruch racjonalizatorski i wciągnąć ich do systemu „O“.

Łódź musi nadrobić zaległości na tym odcinku. Domy łódzkie musimy uratować przed zniszczeniem!

Związkowcy z zagranicy zwiedzili wczoraj fabryki łódzkie

Łódź gościła wczoraj delegatów różnych krajów, przybyłych do Polski na Kongres Związków Zawodowych w Warszawie.

Znajdowali się wśród nich przedstawiciele szwedzkiej Federacji Związków Zawodowych pp. Allard i Dalander, generalny sekretarz francuskiego Związku Zaw. Górników p. Dugent w towarzystwie dwóch rodaków pp. Franchon i Duchat, wiceprzewodniczący rumuńskiej Konfederacji Pracy p. Michail Mużik. Ponadto gościliśmy czteroosobową delegację radziecką, dwóch Węgrów, dwóch Włochów i jednego Libańczyka.

W godzinach przedpołudniowych goście zwiedzili łódzkie zakłady przemysłowe. Członkowie delegacji szwedz-

kiej, rumuńskiej oraz francuskiej przebywali kilka godzin wśród robotników PZPB Nr. 1, nawiązując z nimi bezpośredni kontakt.

Delegaci radzieckich, francuskich i libańskich związków zawodowych zwiedzali natomiast PZPB nr. 2, interesując się warunkami pracy tamtejszych robotników. Zaś Węgrzy i Włosi udali się do pabianickich PZPB, a Czesi i Grecy pojechali do Tomaszowa, gdzie zwiedzili tamtejszą fabrykę sztucznego jedwabiu.

Po wspólnym obiedzie z łódzkimi przewodnikami pracy w Grand-Hotelu, goście wyjechali do Warszawy, skąd udadzą się do swych krajów. (se)

Niezwykła atrakcja w Łodzi

Kombinowany wyścig samolotów, samochodów i motocykli

Aeroklub Łódzki „wystartował“ już w tym roku, organizując imponującą wystawę lotniczą w parku Sienkiewicza. Jednakże praca tej organizacji nie na tym się kończy.

Bo oto opracowano już program sensacyjnej imprezy, w której o palmę pierwszeństwa walczyć będą samoloty, samochody i motocykle! Zawody te odbędą się na lotnisku w Lublinku dnia 26-go lub 29-go bm.

Imprezę rozpocznie wyścig motocyklistów, którzy na maszynach różnych typów będą walczyli na betonowej trasie lo-

tniska. Podobny wyścig na tej samej trasie odbędzie również automobilisci.

Pokazy lotnicze zapoczątkowane zostaną akrobacjami szybowcowymi, po czym na niebie ukażą się maszyny turystyczne. Gwóździem programu będą jednak zawody kombinowane, w których wezmą udział samoloty, motocykle i samochody. Odbędzie one emocjonujący wyścig na trasie prowadzącej wokół lotniska.

Ponadto Aeroklub Łódzki przygotowuje się do obchodu „Święta Lotnictwa“, aby tak jak w ubiegłym roku dostarczyć publiczności jak najwięcej emocji. (bf)

Spod wagonu na pół roku do obozu pracy

Późnym wieczorem 9 lutego rb. jeden ze strażników PZPB nr 1 zauważył kręcących się koło magazynu dwóch mężczyzn, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Dopadłszy do wagonów kolejowych stojących na rampie obaj osobnicy ukryli się pod nimi.

Strażnik i tu ich jednak dostrzegł, wzywając ich do wyjścia. Wyszedł tylko jeden — Bolesław Dorożyński (Wojska Polskiego 40), drugi Stefan Olczyk (Lwowska 20) począł uciekać w przeciwnym kierunku, został jednak schwytany i tak jak jego kolega osadzony pod kluczem.

Bo obydwa dokonali kradzieży na szkole PZPB nr 1. Przy Dorożyńskim znaleziono 67 szpilek przędzy bawełnianej, a Olczyk pozbył się łupu w chwili ujęcia go, porzucając szpulki na torze.

Obecnie obydwu złodziei skierowano do obozu pracy na okres 6-ciu miesięcy. (k)

Ofiara kąpieli W stawie utonął 28-letni mężczyzna

Mamy do zanotowania pierwszy w tym roku wypadek utonięcia w Łodzi. Dnia 2 bm. w stawie przy ul. Tymienieckiego 33 zażywał kąpieli 28-letni Zygmunt Gępart (Radomska 10) i w pewnej chwili poszedł na dno.

Wezwana straż ogniowa pomimo 3 godzinnych poszukiwań topielca nie znalazła. Dopiero na drugi dzień wylowiono zwłoki no 4 godzinach poszukiwań.



W. 150 rocznicą urodzin Puszkina

# Zycie i twórczość

## Genialny poeta był żarliwym głosicielem szczytnych idei wolności

Dzisiaj mijają 150 rocznica narodzin Aleksandra Puszkina. Krótkie życie Wieszcza narodu rosyjskiego i genialnego poety — przerwane zostało brutalnie podstępny, morderczym pojedynkiem.

Ale blask jego geniuszu jarzy się po dziś w jego nieśmiertelnej spuściznie twórczej. Odzwierciedlony jest w niej jego wolny duch, wielkość narodowego charakteru, potępienie papuzich naśladownictw, pustych wzorów obcych, wspaniałe zmagania o rękę w obronie ojczyzny, nieukończona tęsknota do wolności, której był gorącym orędownikiem.

Puszkina bezlitośnie chłoscze biczem swej mistrzowskiej satyry pustkę ówczesnego wielkiego świata, występuje przeciwko próżniaczemu życiu szlachty obszarnej, żyjącej z ucisku ludu, trwającego w niewoli pańszczyzny. Rewolucyjność jego ducha, buntuje się przeciwko niesprawiedliwości społecznej, wszechwładnie panującej w ówczesnym carsko-żandarm-skim ustroju Rosji.

W swych genialnych utworach Puszkina czerpał ze skarbnicy twórczości ludowej. Był czuły i wrażliwy, nie zasklepał się w środowisku, z którego pochodził, w którym żył i którym gardził. Nie było rzeczą przypadku, że między Adamem Mickiewiczem, przebywającym na zesłaniu w Rosji a Puszkinem — zawiązały się nici gorącej przyjaźni. Obydwaj — geniusze literatury światowej, byli sobie pokrewni duchem. Płomienni patrioci swoich krajów — dążyli do ludowości w literaturze, występują w swoich utworach, jako żarliwi głosiciele szczytnych zasad wolności, z wiarą w triumf sprawiedliwości społecznej, w której nie będzie ucisku człowieka przez człowieka.

Bujne życie Puszkina trwało krótko. Ojciec poety, wywodzący swój ród ze starej arystokracji rosyjskiej, sięgającej czasów Iwana Groźnego, mało interesował się synem. Matka, pochodząca z rodziny książąt abisyńskich — Hanibalów, nieokreślona, ekscentryczna i wybuchowa również nie darzyła syna zbytnią miłością. W domu, w którym guwernerem pozostawiano wychowanie dzieci panowała wszechwładnie modna wówczas francuzszczyzna. Pierwszych słów ojczyźnej mowy, którą Puszkina tak gorąco ukochał, nauczył się od swojej niani.

Wzrastał w okresie ciężkiego, przytłaczającego wladztwa cara Aleksandra I, dławiącego bezlitośnie wszystko. Za swoje utwory, tętnące powiewem i tęsknotą wolności — Puszkina był zsyłany do odległych gubernii.

Śmierć cara Aleksandra zastaje go właśnie na zesłaniu. Z chwilą wejścia na tron

caru Mikołaja I, w życiu poety następuje zmiana, która miała tragicznie zaciążyć na jego dalszym losie. Nowy car odbywa z nim dłuższą rozmowę, przywraca go do łask. W tym też okresie Puszkina poznaje swoją przyszłą żonę, młodzieńca, o fascynującej urodzie, Natalię Gonczarow.

Do domu poety przychodzi w tym czasie d'Anthes, przybrany syn posła holenderskiego — Heckerena, który poczyna prześladować jego żonę miłosnymi wyznaniem. Sieć plotek i intryg rośnie. Nagle Puszkina otrzymuje anonim — paszkwil, w którym nazwany jest rogiaczem. Podejrzewa o autorstwo d'Anthes'a i posyła mu sekundantów. Incydent zostaje jednak zażegnany wskutek usilnych starań przyjaciół.

Ale d'Anthes nie przestaje prześladować żony poety. Wypadki szybko zbliżają się do tragicznego finału. Puszkina pisze do Heckerena obraźliwy list, w którym nie szczędi obelg również d'Anthes'owi. W zastępstwie „ojca” oraz swoim własnym — d'Anthes wyzwał Puszkina na pojedynek. Puszkina tego tylko pragnął. Zaszczuty przez wrogów, których narzędziem był właśnie d'Anthes, omtany siecią plotek i intryg — poeta chciał się wyzwolić z duszącej go atmosfery, ze świata, który go dławiał.

Odbywa się morderczy pojedynek. Bez asysty lekarza. Puszkina pada śmiertelnie ranny i wielkie serce poety przestaje bić na zawsze.

## Para nie będzie niszczyła murów Osiedla mieszkaniowe otrzymają ogólne pralnie mechaniczne

Na terenie Łodzi istnieje kilka osiedli i kolonii mieszkaniowych, w których przebywa znaczna ilość rodzin robotniczych i pracowniczych.

Budynki te wzniesione zostały w latach przedwojennych. Ówczesni władarze miasta nie bardzo troszczyli się o wygodę lokatorów, wykorzystując do maksimum miejsce na same tylko lokale mieszkalne. I dlatego też „zapomniano” o wielu udogodnieniach i dlatego też osiedla mieszkaniowe mają liczną bolączkę.

Do najważniejszych zaliczyć należy brak ogólnych pralni. Lokatorzy muszą więc urządzać pralnie w swych ciasnych mieszkaniach, co w poważnym stopniu zagraża murom, wilgotniejącym w kłębach pary. Pralnie takie to

łstna mordęga, tym bardziej, że potem nie ma gdzie rozwiesić bielizny, aby wyschła.

Zarząd Miejski wniknął w ciężką sytuację rodzin pracowniczych i postanowił wybudować mechaniczne pralnie we wszystkich trzech największych osiedlach 16-żłk: w osiedlu im. Montwilla Mireckiego na Polesiu Konstantynowskim, w osiedlu im. św. Teresy na Radogoszczu oraz w osiedlu na Stokach. Koszt wybudowania pralni wyniesie dla każdego osiedla po 50 milionów złotych.

Jako pierwsze pralnie otrzyma osiedla im. Montwilla Mireckiego — już w nadchodzącym roku. Zaś w roku 1951 centralne pralnie mechaniczne powstaną w pozostałych dwóch osiedlach. (t)

### OGŁOSZENIE

#### Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego podaje do wiadomości, że zgodnie z art. 3 dekretu z dnia 25. X. 1948 r. o zmianie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. o zaopatrzeniu inwalidzkim żołnierzom i funkcjonariuszom służby bezpieczeństwa publicznego i osobom po nich pozostałym służy na równi z żołnierzami Wojska Polskiego prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego na podstawie ustawy z dnia 17 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 50/48 poz. 387).

Wymienione osoby chcąc skorzystać z powyższego zaopatrzenia jeżeli uszkodzenie zdrowia, śmierć lub zagniecenie nastąpiło przed dniem 30 października 1948 r. — winny zgłosić roszczenia o zaopatrzenie inwalidzkie wyłącznie do dnia 30 października 1949 r. do Urzędu Bezpieczeństwa tego województwa, na terenie którego funkcjonariusz pracował w miesiącu, w którym nastąpił wypadek.

718

ANDRZEJ ZAKSIKI



104)

Statek wziął jeszcze wyraźniejszy kurs na południe i oto spoza zakrętu wyłoniło się leżące na wysuniętym głęboko w morze przylądki miasto.

To było Korfu, dawna Korcyra, legendarna wyspa Homera: tu przecież przed wieloma wiekami wracający z Troi, mądry Odysseusz, wyrzucony przez burzę na brzeg, spotkał piękną córkę króla Feaków Altkinosa.

Miejscowi przewodnicy dziś jeszcze pokazują ocenioną oliwkami łączkę, gdzie śliczna Nauzika zobaczyła po raz pierwszy bohatera z żeglarskiej — i gdzie zaczęła się jej największa przygoda...

Krystyna Wieruszówna nie wie nic o pięknej legendzie. Ale serce stuką jej mocniej w piersiach: tak, jak gdyby miała przecucie, że i ją również dosięgnie tutaj przeznaczenie...

Ale oto port przybliżyła się z każdą nieledwie chwilką. Teraz już rozróżnisz wyraźnie i moła i białe domy, kryte czerwonymi dachówkami i wieże kościołów i smukłe dzwonnice i wielki biały gmach, bielejący się na szczytach gór,

wznoszącej się za miastem: to słynny pałac Achillejon, stanowiący kiedyś własność nieszczęśliwej cesarzowej austriackiej, Elżbiety, matki jeszcze bardziej nieszczęśliwego kochanka baronowej Weczerzy, arcyksięcia Rudolfa.

Ciało tragicznej cesarzowej spoczęło już dawno w podziemnej krypcie katedry świętego Szczepana, ale marmurowe kolumny jej pałacyku, bieleją się niezmiennie wśród melancholijnych cyprysów i pierzastych palm: jak kamienne pochodnie, płonące białym ogniem ponad spokojem miasta.

Statek wpływa zwolna do portu. Już gubi się perspektywa całości, już otoczyły ich małe żaglowce, prawie takie same jak te na jakich przemierzała te mroza król Ittaki, Odysseusz i jego towarzysze.

Ucichły stukania motorów, statek nieruchomieje, lina ciśnięta na brzeg, a uwiązana do kamiennego słupa napręża się, opada pomost i podróżni zwolna wysypują się na brzeg, który pachnie skórkami pomarańczy, rybami i morską solą.

Opodal stoi Olaf Björnson.

Kapitan Björnson ma na sobie białe cywilne ubranie. Wydaje się Leszkowi, że zeszczupłał i zmierzniał. Na widok przyjaciela schodzącego pomostem rozjaśniły się jego oczy.

— Leszkul — wyciągnął ku niemu rękę.

Obaj przyjaciele — dwaj synowie północy, którzy kiedyś szukali razem zapomnienia i przygód pod skwarem niebem Afryki, teraz, spotkawszy się po wielu miesiącach na tej zielonej wyspie wspomnień i piękności, uściskali się serdecznie.

— Dobrześ zrobił, żeś przyjechał — mówi z ożywieniem spokojny zazwyczaj Norweg a impulsywny Polak — jeszcze bierze go w ramiona.

— Ogromnie się cieszę, że widzę cię znowu!

Na moment zapomniawszy w ogóle o istnieniu Krystyny i dopiero teraz, naprawia swój błąd, przedstawia ją Olafowi.

— To jest mój dawny komendant... i mój przyjaciel! — powiada do Krystyny stojącej dyskretnie na uboczu.

Spojrzenie mądrego oczu kapitana Björnsona zatrzymało się przez chwilę na miłej twarzy Wieruszówny: i twarz jego jak gdyby posmutniała.

Ta wysoka, jasnowłosa dziewczyna przypomniawszy mu kobiety jego ojczyzny i tę, która wśród nich była mu najdroższą: Ingeborg!

Swojego czasu Strzelmiński napisał mu bardzo obszernie o Teresie i dał mu do

### Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR  
WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI  
ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 „Młoda Gwardia” A. Fa diejewa.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA  
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj o godz. 19.15 „Szczygli zaulek” w reżyserii, dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY  
11 Listopada 21, tel. 150-36.

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”  
Piotrkowska 243

„DZWONY Z CORNEVILLE”.

LETNI TEATR „OSA”  
Piotrkowska 94

Dzisiaj o godz. 19.30 w nowoutwartym teatrze letnim „Osa” przy ul. Piotrkowskiej 94 (dawnej „Bagatela”), J. Tuwima „Jadzia wdowa”.

TEATR LALEK „PINOKIO”

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — Teatr Lalek „Pinokio” komunikuje, że w dniach 5 i 6 czerwca teatr będzie nieczynny.

Dyrektor Teatru

### K I N A

ADRIA — „Powrót”

BAŁTYK — „Czarny narcyz”

BAJKA — „Piętnastoletni kapitan”

GDYNIA — Program aktualności kraj. i międzynarod. Nr 24”.

HEL — (dla młodzieży) — „Skarb”.

MUZA — „Muzyka i miłość”

POLONIA — „Nowe pokolenie”

PRZEDWIOSNIE — „Słuby kawalerskie”

ROBOTNIK — „Panna bez posagu”

ROMA — „As wywiadu”

Film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Timur i jego Drużyna” dla

młodzieży — dla dorosł. „Ostatni etap”

STYLOWY — „Konik garbusek”

SWIT — „Wiosna”

TATRY (w ogrodzie) — „Wyspa skarbów”

TECZA — „Dzieci z jednego podwórka”

WISLA — „Zawieja” — dodatek „Wysp

colarski Praga — Warszawa”

WŁÓKNIARZ — „Kulisy ringu”

WOLNOŚĆ — „Dzieci z jednego podwórka”

ZACHĘTA — „Za nami pójdą inni”

### ODY

WYROBY CUKIERNICZE

Poleca

A. GRANOWSKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 56, tel. 194-11

zrozumienia, że romans ten traktuje bardzo poważnie. Olaf nie wie jednak, co w międzyczasie zaszło między panną Storską a jego przyjacielem, więc też i teraz widząc jasnowłosą, piękną pannę, wziął ją za Teresę.

Nisko pochylił głowę i powiedział do niej po francusku, to znaczy w języku, którym zazwyczaj porozumiewał się ze Strzelmińskim.

— Bardzo mi miło, że mogę poznać narzeczoną swojego przyjaciela!

Krystyna, nie rozumiejąc francuskiego, bez słowa podaje mu rękę, Strzelmiński zaś, zorientowawszy się w tym małym quiproquo, szybko przełożył francuski frazes swojego przyjaciela na polski, opuszczając jednak słowo „narzeczoną”.

— Moja towarzyszką nie rozumie po francusku — usprawiedliwia Krystynę przed Olafem, a ten spogląda na niego trochę zdziwiony, bo przecież swojego czasu w liście, jaki otrzymał od Strzelmińskiego, był dołączony własnoręczny francuski dopisek Teresy Storskiej.

Byłby może popełnił jeszcze jedną gaffe, usłyszał jednak, że Leszek powiedział do swojej towarzyski „Krystyno”, momentalnie więc zorientował się w sytuacji.

— A zatem nie jest to ta, o której kiedyś pisał mi Leszek, bo przecież tam ta nazywała się Teresa! — kapitan Björnson zmienił szybko temat i zaczął mówić znowu o czym innym.

D. c. a.



Pod ostrym kątem

**Nowy spis, nowe błędy**

Od kilku dni abonenci łódzkiej sieci telefonicznej odbierają w urzędach pocztowych spis telefonów na rok 1949.

Nowy spis jest znacznie cieńszy od zeszlortowanego. Nazwiska i numery wydrukowane zostały drobnym czcionkami, przy maksymalnym wykorzystaniu miejsca. Już przez to samo katalog nie jest tak wyraźny i przejrzysty jak do tychczasowy. Ale to ostatecznie można by wybaczyć redaktorom tej książki, żyjemy w dobie oszczędności, więc i tutaj zastosowano wszelkie możliwe ograniczenia, aby koszty własne były jak najmniejsze.

Nie można natomiast wybaczyć tego, że nowy spis zredagowany został fatalnie i że zawiera nieprawdziwe dane!

Zupełnie zrozumiałe, że spis telefonów powinien być przede wszystkim aktualny, to znaczy powinien podawać nazwiska, nazwy, numery i adresy zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Już przy pobieżnym przeglądaniu książki telefonicznej przekonaliśmy się, że wiele w niej jest telefonów tych instytucji które już dawno wyprowadziły się z Łodzi, wględnie zostały zlikwidowane, natomiast nie ma w niej numerów tych, które od dawna istnieją w naszym mieście.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkańcowa przestała działać mniej więcej dwa lata temu. Ale telefon jej 164-28 i nazwa nadal pokutała w nim się pod adresem Starostwa Grodzkiego Śródmiejsko - Łódzkiego.

Tak samo likwidacji uległ Rejonowa Centrala Agrowalacyjna, lecz telefon tej instytucji również figuruje w książce.

Od wielu miesięcy mamy w Łodzi Powstanieńską Centralę Handlową, o istnieniu której nie ma w książce. Prócz tego jednak brak w niej wielu numerów — po prostu pominięto je. Nie ma też w niej numerów telefonów, które już dawno wyprowadziły się z Łodzi, wględnie zostały zlikwidowane, natomiast nie ma w niej numerów tych, które od dawna istnieją w naszym mieście.

Trudno wyliczać wszystkie gaffy i niedokładności nowego spisu telefonów. Fakt jest faktem: książka nie spełnia absolutnie swego zadania i w rezultacie abonenci narażeni zostali na dodatkowe koszty, bo szukając tego czy innego numeru będą musieli się zwracać do biura informacji. A licznik na stacji ma te właściwości, że pilnie rejestruje każdą rozmowę!

Nawet silniki się pocałują...

**„Dziewiątka” tętni pracą**

**Radość i kłopoty załogi fabrycznej. — Młodzież przygotowuje sensacyjną niespodziankę na 22 lipca. — Wygramy batalię o plan jakościowy!**

Wczesny, czwercowy poranek, przyjemnie chłodny po wczorajszym upale, wita robotników miłą niespodzianką. Za trzy godziny będą tablice!

Tkaczka Barbara Michna niecierpliwi się.

— Dlaczego dopiero za trzy? Chcielibyśmy je widzieć już teraz. Przyjemnie jest samemu skontrolować swą pracę.

Trzeba jednak poczekać. Pierwsza zmiana rozpoczyna pracę wczesnym rankiem, zaś biura fabryczne o godz. 8-ej. Musi być czas na wniesienie cyfr, obrazujących wczorajsza pracę poszczególnych tkaczy, na tablice. Tym bardziej, że tablice te są „nowaliki” sezonu. Po raz pierwszy wprowadzono je do fabryki dopiero dzień temu, ku wielkiej radości robotników i dużej nadziei ze strony dyrekcji co do podniesienia wyników współzawodnictwa.

Już wczoraj było wiele na ten temat rozmów.

— Dlaczego wpisaliście mi „sekundę”, kiedy moja produkcja była tego dnia bez zarzutu? — wołały kobiety. Trzeba było udowodnić, ale wskutek tego nie jeden z załogi dostrzegł to, co przed tym uchodziło jego uwadze. Produkcja zespołów musi być idealna. Najmniejsza skazka dyskwalifikuje tkacza. Trzykrotnie powtarzający się defekt dyskwalifikuje zespół. Stał wniosek: produkować

bez jednego braku, bez jednej nawet „sekundy”.

Tak powstały brygady jakościowe. Jeszcze dziś nie ogarnęły one mas, ale na Kongresie już mówi się o nich, już domaga się jak największej popularyzacji w fabrykach i to nie ze strony władz administracyjnych, czy związkowych, ale oddolnie, od strony załóg robotniczych, pragnących wygrać tegoroczną batalię o plan jakościowy.

Brygady jakościowe bowiem są inicjatywą mas robotniczych, podjęła samorzutnie i realizowana jeszcze przed oficjalnym zatwierdzeniem ze strony władz przemysłowych tej formy współzawodnictwa.

Na terenie tkalni PZPB nr. 9 współzawodniczą ze sobą na razie cztery takie brygady. Frym wodzi zespół tkaczki Marii Klimaczkowej oraz majstra Pałuska. Niemniej groźnym jej rywalem jest brygada Stanisława Kubika. Każdego dnia skrupulatnie sprawdzają wyniki swej pracy.

— Jak to dobrze, że teraz będą tablice indywidualne z wynikami produkcyjnymi. Jeszcze tylko pół godziny. Punktualnie o godz. 10 tablice te zostaną rozwieszane na salach produkcyjnych! — nie może się doczekać najlepszy tkacz młodzieżowy Tadeusz Szuba.

A tymczasem słońce wspina się coraz wyżej. Tkacze pracują w siatkowych koszulkach, pomimo tego jednak gorąco daje im się dobrze we znaki. Nie tylko zresztą im. Na unal „narzekają” także silniki maszyn, które wskutek pracy oraz wysokiej temperatury powietrza pęca się nie mniej niż ludzie.

— Łoś! — wołają majstrowie. — Łoś dla silników!

Silniki warczą bez przerwy, bez zmiany.

— Gdyby nie ten łód... szkoda gadać, dawno by już nawalily — odpowiada ktoś z obsługi. — A wszystko to dlatego, że nie chcą nam dać rezerwy.

Okazuje się, że pomimo ciągłej walki ze strony fabryki o kilka potrzebnych silników Dyrekcja Bawelna odpowiada da mileczeniem. W kwietniu wskutek postojów maszyn spowodowanych brakiem silników i częstymi awariami starych, 976 wrzecion było unieruchomionych, co dało straty około 10 proc. zanlanowanej produkcji. Od 2 do 20 maja br. z powodu drobnych postojów motorów PZPB nr. 9 straciły 856 roboczogodzin. A tymczasem podobno w PZPB nr. 2 leży 15 nowitkich silników i czeka nie wiadomo na co!...

— Podobnie z pompami — wróca przewodniczący Rady Zakładowej ob. Londowski. — 15 listopada 1948 r. oddaliśmy jedyną naszą pompę rezerwową do naprawy i dotąd leży w Bazie Remontowej Przemysłu Włókienniczego.

A teraz radosna niespodzianka. Oto przed chwilą dokonano podsumowania osiągnięć młodzieżowców z okresu zobowiązań przedkongresowych. Młodociani robotnicy zobowiązali się zaoszczędzić przez zbierkę starych cewek 400 tys. zł, a tymczasem zaoszczędzono 700 tys. zł. Przebrano aż 4 tys. kg. cewek co pozwoliło zakładom na stworzenie rezerwy tego tak cennego artykułu; oraz na zrzeczenie się przydziału miesięcznego.

— A na 22 lipca szykujemy nową niespodziankę — żegnają nas młodzieżowcy. — Nasza młodociana przedziałnie, którą zamierzamy prowadzić własnymi siłami. Przyjdźcie, Koniecznie! — przyjdziemy na pewno. (w)

Proszę przyjąć taksówkę...

**Telefony na postojach zaczną funkcjonować za 6 tygodni**

Zawezwanie taksówki przez telefon będzie już niedługo dla każdego dostępne. Dzisiaj bowiem Związek Zaw. Transportowców przystępuje do instalowania w kilku punktach miasta specjalnych badek telefonicznych w miejscach postoju taksówek.

Na razie ustawi się tylko 6 rozmównic, przy czym na dworcu Kaliskim, na Narutowicza i Więckowskiego, róg Gdańskiej będą to szafki wmurowane w ściany znajdujących się tam budynków, natomiast parking przy ul. Dąbskiego, Bałucki Rynek oraz postój

w pobliżu Sieradzkiej otrzymają normalne „kioski telefoniczne”.

Wszystkie budki otrzymają także instalację świetlną, umożliwiającą szoferom zorientowanie się, że ktoś wzywa taksówkę. Dodać należy, że taksówki będzie można w tych punktach wzywać o każdej porze dnia i nocy.

Budki te będą gotowe już za sześć tygodni. Po ich zainstalowaniu Związek Transportowców przystąpi do budowy dalszych, rozmieszczając je zarówno w śródmieściu jak i na przedmieściach łódzkich. (ks)

**Można kupować meble**

**Przybyły nowe transporty**

Sytuacja na odcinku meblowym ulega dalszej poprawie. Sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi zapelnily się tapczanami, krzesłami, stołami, meblami kuchennymi.

Nie więc dziwnego, że napływ klientów jest coraz większy, bo jeszcze wielu łodzian nie zdążyło skompletować urządzenia swych mieszkań.

Centrala zapowiada że transporty mebli będą w dalszym ciągu nadchodziły do naszego miasta, gdyż produkcja fabryk zwiększyła się ostatnio w poważnym stopniu. (f)

**Na ulicy Krasnoludków też mieszkają ludzie...**

Ludność Marysina III i Arturówka z entuzjazmem pomaga Zarządowi Miejskiemu i Elektrowni Łódzkiej w instalowaniu światła elektrycznego na tych przedmieściach. W ście do nas martwią się jedynie tym,

.....że nie cały Arturówek objęty jest planem. Nowowbudowana linia biegnie bowiem ul. Centralną do Kasztelańskiej i dalej na wschód, pomijając zachodnią część Arturówka, tj. przylegające do Kasztelańskiej ulice Miodową i Krasnoludków, dość gęsto zaludnione. Zamieszkała w tej części Arturówka ludność nie chciała przy kopce lampie spoglądać na planie o 200 m dalej żarówkę elektryczną...

Prośba ludności wydaje nam się słuszna, to też prosimy władze o rozszerzenie planu instalowania sieci elektrycznej na cały Arturówek! (bk)

Jak będzie wyglądała Łódź przyszłości?

**Śródmieście - dla biur**

**Na peryferiach powstaną specjalne dzielnice mieszkaniowe. - Sensacyjny projekt rozmieszczenia 750-tysięcznej rzeszy mieszkańców Łodzi**

Miasto nasze rozrasta się coraz bardziej. Już w tej chwili liczy ono ponad 600 tysięcy mieszkańców i powoli zbliża się do przedwojennej liczby ludności.

Z jednej strony ten wzrost jest objawem pocieszającym, z drugiej natomiast przysparza szereg kłopotów, z których najważniejszym wydaje się problem lokalowy, oraz sprawa stworzenia dogodnej komunikacji, zdolnej obsłużyć tak wielką ilość mieszkańców.

Tymczasem władze opierają swe projekty na tym, że liczba ludności w Łodzi wyniesie aż 750 tysięcy mieszkańców, przy czym już w okresie pierwszych sześciu lat miasto będzie liczyło blisko 720 tysięcy mieszkańców.

Co z nimi zrobić? Przecież budownictwo nasze nie rozwija się w takim tempie, by zdolne było zapewnić wszystkim przybywcom dach nad głową. Już teraz daje się odczuwać katastrofalny brak mieszkań, a co dopiero będzie wtedy, gdy Łódź napełni się o 150 tysięcy nowych mieszkańców?

Problem ten projektuje się rozwiązać w następujący sposób. W chwili obecnej w centrum miasta mieszka prawie

50 procent ogólnej liczby ludności Łodzi, tj. około 300 tysięcy osób. Przeludnienie więc jest tak duże, iż nierazko na jedną izbę przypada 3 lub 4 osoby.

Stan ten pragnie się zmienić o tyle, że śródmieście zamieszkiwałoby tylko około 200 tysięcy osób. Dąży się mianowicie do tego, by na każdą izbę przypadały 2 osoby, a w późniejszych latach — 1 osoba.

Z planem tym wiąże się również sprawa zatrudnienia ludności śródmieścia oraz problem komunikacyjny. Będzie to łatwiejsze do wykonania tym bardziej, że w samym centrum śródmieścia stworzy się obszar zajmowany jedynie przez różnego rodzaju instytucje handlowe i przemysłowe. One więc zatrudnią ludność zamieszkałą w śródmieściu, dzięki czemu będzie ona miała bardzo blisko do miejsca pracy. Problem dalszych dojazdów do biura zostanie tym samym zlikwidowany.

Powstała w ten sposób „nadwyżka” w liczbie około 100 tysięcy mieszkańców śródmieścia zostałaby rozmieszczona w innych częściach naszego miasta. W tym celu projektuje się stworzyć

kilka zespołów dzielnic, które zdolne będą pomieścić element napływający.

Budowane obecnie bloki mieszkalne na Starym Mieście są niezym innym, jak właśnie początkiem tworzącego się zespołu dzielnic północnych. Rozwijające się w tych dzielnicach budownictwo mieszkaniowe oraz istniejące już budynki dadzą pomieszczenie około 200 tysiącom osób. Nie o wiele mniejszy będzie też zespół dzielnic południowych. I on wchłonie od 180 do 200 tysięcy mieszkańców.

Jeśli natomiast idzie o wschodnią i zachodnią część miasta, stworzy się tutaj jak gdyby dzielnice samodzielne, na wschodzie Stoki i Widzew dadzą dach nad głową około 80 tysiącom mieszkańców, zaś w zachodniej części miasta, tj. na Retkini, Gygancu i Zdrowiu mieszkać będzie blisko 70 tysięcy osób.

Rzecz jasna, projekty te nie mogą być ujęte w ramy jakiejś akcji doraźnej. Zamierzenia będą realizowane w ciągu wielu lat w ten sposób, by życie gospodarcze naszego miasta nie doznało żadnych wstrząsów. (sk)

**„ORIENTINE”**  
Znany od 1910 r. niezawodny w użyciu  
**ODSIWIACZ**  
F-my  
**PERFUMERIE D'ORIENT**  
**I. OSTROWSKA i S-ka**  
Łódź, 11 Listopada Nr 14  
Zadać we wszystkich drogeriach i perfumeriach

Miesięcznik „PAŃSTWO i PRAWO”, w rękach każdego prawnika, ekonomisty i dziennikarza społeczno-politycznego — jest źródłem wiedzy, informacji i krytyki. Do nabycia w kioskach gazetowych.



# Azja budzi się!...



Starszyzna wioski zredagowała na piśmie skargę do rządu, którą miał osobiście doręczyć brat Malokai. Sihaki. Przygotował się on szybko do drogi i późnym wieczorem wyruszył do stolicy, odprowadzany uśmiechami całej wsi.



Ciasna chatka opustoszała powoli. Tylko Macna i jego siostra czuwali przy chorym Krzychim. Porucznik rzucał się w gorączce i krzyczał. Młody krajowiec niespokojnie obserwował przyjaciela zwilżając mu co chwila czoło i wargi zimną wodą.



Stary Tubuoi tymczasem po wysłuchaniu opowieści syna o tym co zaszło na statku, przygotował jakiś odwar z liści i dał do wypicia Krzychemu. — Jeśli przetrwa noc będzie żył — oświadczył stanowczo.

## Pierwszy start Kupczaka W środę wyciągi w Helenowie

Kolarze LKS Włókniarza przygotowują na środę przyszłego tygodnia wyciągi torowe z udziałem najlepszych sprinterów polskich. Wyciągi te zapowiadają się ciekawie, bowiem organizatorzy mają zagwarantowany start Kupczaka, który pierwszy raz w tegorocznym sezonie spróbuje swych sił i to w walce z Bekiem. Poza tym sąsiad toru udział w środowych wyciągach wezmą z zawodników Łodzi — Gabrych, Boruca, Marchwiński, Krakowa — Muział, Warszawy — Pietraszewski, Salyga, Leskie wicz. Należy wspomnieć, że Leskiewicz zdobył ostatnio tytuł mistrza torowego Warszawy na zawodach odbytych na torze w Włocławku. Program wyciągów obejmuje biegi sprinterskie, wyciąg drużynowy i wyciąg na 25 km. Poza tym odbędą się wyciągi „kartkowniczy”. Początek zawodów o godz. 18-cj.

# Bratysława-Łódź 3:2 (2:1)

### Koncertowa gra gości. — Bramkarz Komar uchronił reprezentację Łodzi od wyższej porażki

Nie daliśmy rady Bratysławie nawet na własnym boisku — przegraliśmy 2:3 i wynik ten możemy nazwać bardzo szczęśliwym, bo zapowiadało się znacznie gorzej. W pierwszych 25 minutach gry goście dali prawdziwy koncert i dosłownie robili na boisku co chcieli, lecz z chwilą gdy stracili pierwszą bramkę coś się

w tej świetnie zmontowanej maszynie zepsuło. Poziom gry znacznie spadł. Co prawda Bratysława miała nadal zdecydowaną przewagę techniczną i więcej z gry, ale nie były to już te same akcje, bo gdy lodzianie spostrzegli się skąd grozi niebezpieczeństwo i niedopuszczali przeciwnika do strzału, zaczęły się próby uwol-

nienia spod zbyt pieczołowitej kontroli i... hyperkombinacja.

W tym okresie reprezentacja Łodzi grała wręcz słabo, wykazując zupełnie brak zgrania. Nasi napastnicy dawali się, jak nowicjusze, łapać na „spalone”. Goście nie porwalali się kryć i stosując świetne zmiany, hasali po boisku bez kontroli, a nasi, zamiast kryć przeciwnika, „pinowali pozycje”. W tych warunkach nie wiele czasu upłynęło, a wynik brzmiał 2:0 dla Bratysławy. Ale to trwało tylko do momentu zdobycia pierwszej bramki przez lodzian. Zdobyto ją w oko licznosciach nieoczekiwanych. W tym wypadku goście padli ofiarą własnej broni, bo oboje przedarł się Gwoździński, pięknie wypuścił Koczewskiego, który minął rozpaczalnie zmęczającego się pod nogi Reymana i strzelił nieuchronnie.

Pierwsza bramka padła już w 3 minucie. Była ona dziełem prawoskrzydłowego Laskowa. Po rzucie z rogu w 15 min. Pazický zdobył głową drugą bramkę. Akcje lodzian nabierały wyrazu, tylko w tym wypadku gdy inicjował je Patkolo. W 22 min. z jego podania Koczewski głową strzelił tuż obok słupka. W 26 minucie padła wyżej opisana bramka zdobyta przez Koczewskiego. Te raz lodzianie doszli do głosu i mieli szereg dogodnych sytuacji, ale wynik do przerwy utrzymał się bez zmian.

Po przerwie znacznie więcej z gry miała Bratysława, ale akcje jej były mało skuteczne. W 14 min. po rzucie z rogu Komar obronił wspaniale, lecz w 26 min. Laskov z przebiegu bardzo ostrym strzałem zdobył trzecią bramkę. W 39 min. rzut wolny przeciwko Bratysławie przyniósł ze strzału Barana drugą bramkę dla Łodzi chociaż przeciwnicy stanęli murem przed bramką. Dalsza przewaga gości, ale wynik utrzymał się.

Drużyna łódzka grała nieszczęśliwie bo była źle dobrana, a poza tym w trakcie gry czyżby nie zgłosił potrzebne zmiany, które ją jeszcze bardziej osłabiły. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Komar, który walczył przyczynił się do zmniejszenia rozmiarów porażki. Baran i Patkolo. To były jedne jasne punkty naszego zespołu. Do najważniejszych należeli: Miller w pomocy, i Rajter w ataku. Koczewski, po zdobyciu bramki, niezym się nie wykazał, a gra jego obliczona była raczej na pozbycie się piłki, niż celowe podanie jej. Wielkim błędem była zamiana Gwoździńskiego, który do paury niezdolnie sobie poczynał. Pietrzak i Urban w pomocy byli pracowici, ale musieli ograniczyć się tylko do defenzywy. Między nimi a atakiem była duża luka, którą zawsze wypełniali pomocnicy Bratysławy. Stąd też łatwość zdobywania przez nich piłek. Jędrzejczyk w obronie był zbyt ciężkim i nie umiał utrzymać Laskowa. Po pauzie nieco poprawił się i jakby nabrał szybkości, tym nie mniej dopuścił do utraty trzeciej bramki.

W zespole Bratysławy najbardziej pieczołowiciej nastawieniem okazał się Laskov, który stale zmieniał pozycje. Dobrze rozdzielał piłki Tegelhof, Groźna lewa strona Preiss — Szymański jeśli nie dochodziła do głosu to dzięki Włodarczykowi. Bo Miller zawodził. Bratysława była wyrównanym zespołem w każdej linii, nie było tam słabych punktów, a zgranie całej drużyny pierwszorzędne.

W zespole gości grało 5-ciu reprezentantów Czechosłowacji: Reyman, Pokorny, Pazický, Preiss i Szymański. Jeśli ważniemi to pod uwagę, wynik meczu jest zaszczytny, dla ostatnio nej reprezentacji Łodzi. Gędzia Niemcowski międzynarodowej klasy nie wykazał. Dopełnił kilka rażących omyłek, przez co stracił w oczach publiczności. Widzów 15 tys. Łódź wystąpiła w składzie: Komar — Włodarczyk, Jędrzejczyk — Miller, Pietrzak, Urban — Patkolo, Baran, Janeczek, Koczewski, Gwoździński. Po przerwie Gwoździńskiego zastąpił Rajter. Dzięki temu zwycięstwu Bratysława utrzymała puchar przedchni.



SZYMAŃSKY



PREISS



BARAN



KOMAR

## Doskonali rzut kula

### uzyskał Prywer na mistrzostwach Łodzi

Mistrzostwa lekkoatletyczne Łodzi klasy A odbyły się jako przedmecz spotkania piłkarskiego BATYSŁAWA — ŁÓDŹ. Zawody były przez prowadzone sprężyste, rozgrywane konkurencje jedną za drugą, nie było nierzadych przerw i wiodnia zawsze miała skupioną uwagę na toczącej się walce.

Alle wyniki uzyskano na ogół przeciętne. Jedynie PRYWER spisał się doskonale w kuli, uzyskując doskonały wynik 15,13 m. Prywer jest w tej chwili drugim miotaczem w Polsce i groźnym przeciwnikiem dla Lomowskiego. Oto poszczególne wyniki.

#### KONKURENCJE MĘSKIE

Kula. 1) Prywer (LKS Wł.) 15,13, 2) Świątlicki (PKS) 11,71

200 m: Kun (PKS) 23,5 2) Wdowczyk (Chemia) 23,8

110 plotki: 1) Durajski (PKS), 16,8, 2) Tułocki (LKS Włókniarz?) 17,2

Tyczka: Tułocki 2,80, Woźniakowski (LKS Wł.) 2,80

Dysk: Kuźmicki (LKS Wł.) 38,32, 2) Prywer 36,12.

100 m: Wdowczyk (Chemia) 11,3, 2) Lipowski (AZS) 11,4, 3) Kun (LKS Wł.) 11,5.

400 m: Wdowczyk 53,8, 2) Jama (Boruta) 54,6

skok w dal: Kuźmicki 6,56, 2) Kun 5,93.

skok wzwyż: Kuźmicki 170, 2) Gładzicki (AZS) 1,65;

Oszczęp: Rytczak 49,29; 2) Kuźmicki 48,34.

sztafeta 4x100 m.: 1) LKS Włókniarz 46 s. 2) Chemia 47, 3) PKS 47,5.

#### KONKURENCJE ŻEŃSKIE

100 m: Szczerba (LKS Wł.) 14,5, 2) Słazek (Widzew) 14,8.

Dysk: Gładzewska (Zryw) 34,77 2) Peškówna 33,22;

60 m: Gładzewska 8,6 2) Peškówna 8,7;

kula: Peškówna 9,74, 2) Gładzewska 9,65;

skok w dal: Matera (LKS Wł.) 4,51 2) Peškówna 4,29.

## Czortek żegna się z ringiem

### kończąc jako mistrz Polski chlubną karierę boksera

Występem w meczu OKZZ Wrocław — OKZZ Warszawa zakończył karierę zawodniczą Antoni Czortek — mistrz Polski w wadze lekkiej.

Czortek, członek klubu sportowego „Związkowiec” (Radomiak) z zawodu tokarz, jest jednym z najwybitniejszych zawodników w historii polskiego pięściarstwa. Na 395 walk przegrał tylko 24 i 61 zremisował. Wygrał więc w swojej bogatej karierze 310 spotkań, zwyciężając wielu czołowych bokserów Europy.

Czortek, który rozpoczął karierę w roku 1933, był już w rok później mistrzem Polski w wadze muszej. W roku 1939 zdobył tytuł wicemistrza Europy, przegrywając niezasłużenie finałową walkę z Irlandczykiem Dowalem.

Czortek miał niezwykle ciężkie przeżycia okupacyjne. Już w roku 1939 zo-

staje w walce z Niemcami ciężko ranny w nogę. W trzecim roku okupacji był aresztowany i osadzony na Pawiaku w Warszawie, poczem wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Mimo ciężkich przeżyć Antoni Czortek po wyzwoleniu stanął znów na ringu odnosząc dalsze sukcesy, a ukoronowaniem jego kariery było zdobycie tytułu mistrza Polski w roku bieżącym. Czortek schodzi z ringu niepokonany, gdyż w obecnej chwili jest on bezwzględnie najlepszym w swej kategorii.

Antoni Czortek jest nie tylko dobrym sportowcem, ale również może być wzorem dobrego obywatela, doskonałego kolegi. Jego skromność i subordynacja są powszechnie znane. Czortek wycofuje się z ringu jako zawodnik, aby poświęcić się karierze trenera.

## Jędrzejowska i Skonecki w finale mistrzostw tenisowych Czechosłowacji

W międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji tenisiści polscy odnieśli sukcesy. W grze mieszanej Skonecki i Jędrzejowska pokonali w ćwierćfinale parę czechską Dostal — Zaczarnikova 7:5, 6:3, a w półfinale zwyciężyli parę Becka — Krzpelkova 6:4, 6:4.

W finale Skonecki i Jędrzejowska grać będą z małż. Szolc, którzy zwyciężyli w półfinale parę rumuńską — czechosłowacką Caralulsi — Miskova 8:6, 3:6, 6:3.

Skonecki potwierdził, że znajduje się w biejącym sezonie w formie, zwyciężając w półfinalowym spotkaniu drugą rakietę Czechosłowacji w pięciu setach. Skonecki pokonał po 2 godz. i 15 min. grze Cernika 6:3; 5:7, 6:2, 6:2, 6:4. Skonecki wykazał w tym spotkaniu dużą szybkość i przyjmował niemal każdą piłkę Cernika. Cernik był lepszy technicznie, lecz grał nerwowo. Zwycięstwo Polaka przyjęła licznie zebrała publiczność hucznymi oklaskami.

W finale Skonecki spotka się z najlepszym

tenisista europejskim — Drobym, który w drugim spotkaniu półfinalowym wygrał z Szolcem 6:1, 6:1, 6:3. Finał rozegrany zostanie w sobotę po południu.

### WYTWÓRNIĄ WÓD GAZOWYCH

### ROZLEWNIĄ PIWA I OCTU

### „SINALCO“

### T. Z. MAGROWICZ I S-ka

### Łódź, Nawrot 88 — Telefon 210-29

### Tkalcia Mechaniczna

### „CORTEX“

### J. KRUGLAŃSKI I S-ka

### Łódź, Piotrkowska Nr 198

## Ubezpieczalnia Społeczna w Zielonej Górze

LEKARZA RENTGENOLOGA do Zielonej Góry  
LEKARZA NEUROLOGA do Zielonej Góry  
LEKARZA GINEKOLOGA do Zielonej Góry  
LEKARZA CHIRURGA do Nowej Soli  
LEKARZA CHIRURGA do Lubuska  
LEKARZA OGÓL. PRAKT. do Lubuska  
LEKARZA „ „ do Zielonej Gó  
LEKARZA „ „ do Gubina  
LEKARZA „ „ do Nowej Soli  
LEKARZA DENTYSTY do Lubuska  
LEKARZA „ do Kożuchowa

Wynagrodzenie według norm uposażenia obowiązujących dla służby zdrowia.  
Zgłoszenia z życiorysem i odpisami dyplomów oraz świadectw pracy kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Zielonej Górze, ul. Gen. Sikorskiego 6. 705-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE Dr KOLSUT ZOFIA, choroby kobiece, aku-  
Dr BILIŃSKI — obo-  
ruchy serca — wznowił  
przyjęcia 11-14. Le-  
gionów, 3. 413

### Kupno Sprzedaż

MECHANICZNA Wy-  
twórnia Mebli Mischak  
Łódź, Sienkiewicza 68  
sklep Stalina 22 poleca  
meble wszelkiego rodza-  
ju. Szafy trzy-drzwiowe  
stoliki radiowe od 3,500  
złotych. 704K

MEBLE — sprzedaż,  
zamówienia, zamiary  
— Łódź, Piotrkowska  
275, tel. 145-13

ZEGARKI, złoto, sre-  
bro, kamienie, kupno-  
sprzedaż. „Omega” —  
Piotrkowska 4

### NAUKA

KROJU modelowania  
ubrań damskich, dzie-  
cięcych, bielizniarstwa  
wyuczają trzymiesięcz-  
ne kursy IPR. Próchni-  
ka 25

MASZYNOPISANIE —  
księgowość. Zgłoszenia,  
Łódź, Piotrkowska 83,  
Piotrków Barlickiego 1.  
Kursy Stowarzyszenia  
Stenografów. 703K

### MASZYNOPISANIA

księgowości, stenogra-  
fii, (grupy początkowe,  
wyższe). Zapisy: Kur-  
sy Stowarzyszenia Ste-  
nografów. Kilińskiego  
Nr 50. 454

### Zaopatrzenie pracy

KLEJARKI terek pa-  
pierowych potrzebne.  
Tylko wykwalifikowa-  
ne. Zgłoszenia „Zjedno-  
czenie”, Piotrkowska  
157. 716

### FOMOC

domowa po-  
trzebna. Referencje ko-  
nieczne. Stary Rynek  
10 m. 10. 455

### POSZUKIWANY tkacz

z długoletnią praktyką  
na krosno kortowe, Ja-  
raoza 40, portier wska-  
że. 4605G

### POTRZEBNE szwaczki

chalupeńskie na ubrania  
robocze i kszule me-  
skie „Te-Wu”, Piotrk-  
owska 220. 721n

### POTRZEBNE zdolne

szwaczki na maszyny  
motorowe, oraz chalu-  
peńskie. Zgłaszać się „Es-  
pe”, Piotrkowska 80  
III podwórze. 4607G

### ZAGUBIONO

ZAGUBIONO zegarek  
dnia 4 bm. o 15-cj na  
podwórzu domu przy ul.  
Sienkiewicza 55. Dam-  
ski, chromowy „Tissot”  
Proszę o zwrot za wy-  
nagrodzeniem — Sien-  
kiewicza 31 m. 20.

### ZGUBIONO w niedzielę

z wierzyciu koło  
słonia dowód osobisty  
St. Podwojska, portfel  
brązowy. Znalazcę lub  
świadków proszę podać  
adres. 11 Listopada 20,  
telefon 203-63. 722n

### LOKALE

POKÓJ z kuchnią za-  
mienię na podobne.  
Bystrzycka Nr 6, m. 8.  
453

### Czytajcie

„Express  
Ilustrowany“